



Fot. A. Croce, Medyolan.

Macedońska rewolucjonistka: Panna Jordanowka Pukawiczarowo.

skiem w Hrubieszowie, do szkół chodził w Lubli-
nie, a następnie we Lwowie, a ukończywszy tam

tem miejscu o zajmujących wyścigach dwu morskich
olbrzymów-parowców „Księżniczka Cecylia“, nale-

szkołę realną, słuchał przez dwa lata
wykładów na politechnice. Wrodzony ta-
lent i umiowanie sztuki dramatycznej
popchnęły go jednak na ciężką, cierni-
stą drogę aktorskiego żywota. Rozpoczął
ją w trupie Zenowicza, którą jednak po
paru miesiącach opuścił, aby w War-
szawie kształcić się w szkole drama-
tycznej, założonej właśnie podówczas
przez śp. Derynga. Ukończywszy tę szko-
łę, debiutował na scenie warszawskiej
z ogromnem powodzeniem, poczem pra-
cował kolejno w trupie Puchniewskiego,
Trapszy, w Łodzi w teatrze miejskim,
w Poznaniu, w Krakowie, we Lwowie,
jeździł z własnem towarzystwem po
Rosyi i Królestwie, potem był znowu w
Krakowie aż ostatnio przeniósł się do
Wilna.

Jubilat cieszył się zawsze i wszę-
dzie niekłamana sympatya publiczno-
ści. I słusznie. Należy bowiem do naj-
wybitniejszych artystów polskich, do
tych, którzy sztukę aktorską nie tylko
kochają całą duszą, ale i rozumieją. W
rolach charakterystycznych, o podkła-
dzie dramatycznym, w rolach kabotynów
i zapoznanych wielkości, jest dzięki
swym warunkom zewnętrznym wprost
niezrównanym. Humor szczery i natu-
ralny, wolny od przesady i szarży,
głos miły i podatny, twarz ruchliwa i
wyraziste oczy — oto co obok praco-
witości jest podstawą powodzenia Po-
pławskiego.

Podkreślić też należy, że p. Popła-
wski pracuje dla sceny nie tylko jako
aktor, ale i jako autor i tłumacz. Z
rzeczy oryginalnych cieszyły się dużem
powodzeniem jego „Awanturka“, dra-
mat w 5 aktach, „Nędza“, fragment dra-
matyczny, „Niebieskie róże“ i szereg
nowel. Nadto przerobił na scenę parę
powieści, jak „Placówka“, „Hajduczek“,
„Azya Tuhaj-bejowicz“, „Kmicic“, „Chi-
lon-Chilonides“ itd., sporo też dramaty-
cznych utworów przełożył na język pol-
ski, między tymi znaną sztukę Ostrow-
skiego „Łapownicy“.

Gmach na wodzie.

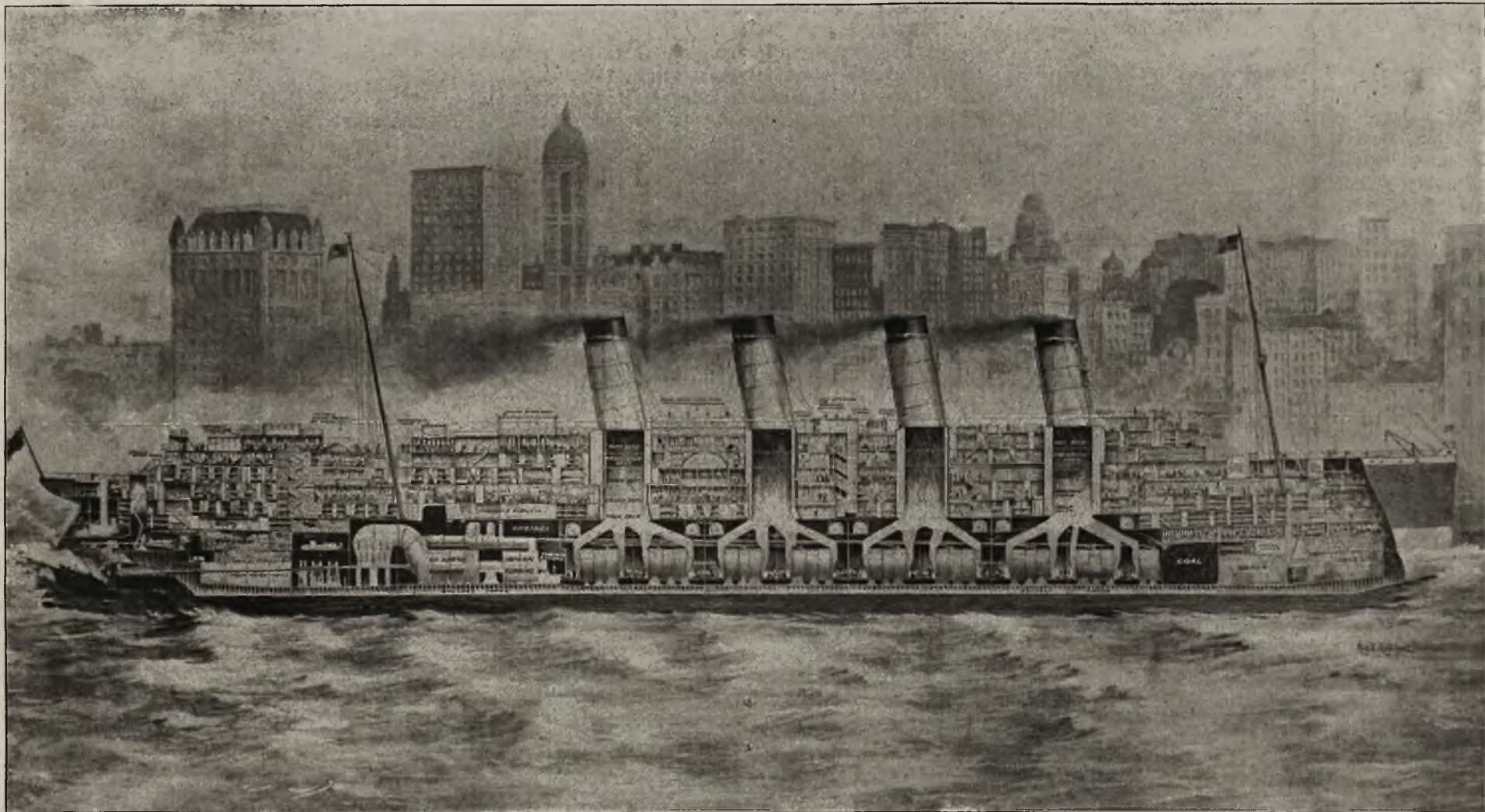
Przed paru tygodniami pisaliśmy na

żącego do Niemiec i „Lusitania“, należącego do
Anglii. W zapasach tych odniosła zwycięstwo „Lu-
sitania“, przebywając przestrzeń z Liverpoolu
do Nowego Jorku w 127 i pół godzinach.

Dziś zamieszczamy w „Now. Illustr.“ podobiznę

Studentka chińska: Li-Tsu-Cung, studynująca na uniwersytecie
berlińskim.

przekroju pionowego „Lusitanii“, skąd Czytelnicy
mogą nabrać pojęcia o wewnętrznym urządzeniu
tego olbrzymiego, najszybszego dotychczas statku,
oraz o jego wielkości w stosunku do tła, który
stanowią gmachy na wybrzeżu Ameryki.



Gmach na wodzie: Przekrój pionowy największego okrętu pasażerskiego „Lusitania“.